

Małgorzata Rel\*

## FUNDAMENTALNA ROLA NIEWIDZIALNOŚCI DOKONYWANA DZIĘKI IKONIE W MYŚLI JEANA-LUCA MARIONA (\*1946)\*\*

THE FUNDAMENTAL ROLE OF INVISIBILITY ACCOMPLISHED THROUGH  
THE ICON IN THE THOUGHT OF JEAN-LUC MARION (\*1946)

**Abstract:** The main objective of the research is to determine the fundamental role of invisibility accomplished through the icon in Marion's thought. Marion, from the early years of his work, has been engaged in theological issues, including the problems of evil, freedom, enlightenment, phenomena of intersecting perspectives, crisis, and the question of the presence and absence of God. The philosophical-theological specificity of Marion's thought is gradually enriched with a phenomenological aesthetics, which will play a significant role in formulating a mature concept of the phenomenon saturated with four basic realities: the idol, the icon, the event, and corporeality.

**Keywords:** Jean-Luc Marion, phenomenology of donation, icon, idol, invisible, visible.

---

\* Małgorzata Rel (1965-2022) – magister teologii oraz edukacji artystycznej w zakresie sztuk pięknych, animator kultury, przez lata prowadząca otwartą pracownię plastyczną, uczestnik studiów doktoranckich na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego: planowana, acz niedokończona dysertacja dotyczyła doświadczenia mistycznego według fenomenologii Gerdy Walther (1897-1977).

\*\* Przy przygotowaniu niniejszego artykułu do druku dołożono wszelkich starań, by ustalić, czy prezentowany tekst nie był już uprzednio publikowany. Przegląd zachowanych archiwaliów oraz baz danych bibliograficznych nie przyniósł żadnych wyników, stąd artykuł został pośmiertnie opracowany i przygotowany do wydania przez Adama R. Prokopa. Wszelkie uzupełnienia oraz uwagi wtórne zostały każdorazowo oznaczone jako [przyp. ARP]. Mimo dołożenia wszelkich starań jest możliwe, że w tekście znalazły się cytaty nieoznaczone zgodnie ze standardami naukowymi i ususem czasopisma, w którym zostały opublikowane. Wynika to z tego, że żaden z dokumentów nie otrzymał finalnego dopracowania odautorskiego. Istnieją trzy pliki z analogicznymi tekstami o tym samym tytule: M. Rel. *Niewidzialne* [dokument z archiwum elektronicznego utworzony 9.01.2017, ostatni raz zmodyfikowany 22.11.2018] s. 1-9; Taż. *J.L. Marion* [tamże, utworzony 3.10.2016, ostatni raz zmodyfikowany 29.03.2019] s. 1-9; Taż. *Rel M\_fragments Marion* [tamże, utworzony i ostatni raz zmodyfikowany 4.10.2016] s. 1-9. Pierwszy z nich stanowi podstawę dla niniejszego artykułu, istotne różnice w odniesieniu do innych tekstów zostały każdorazowo zaznaczone. Ostatni, najkrótszy i najstarszy

Jean-Luc Marion, jeden z najwybitniejszych spośród żyjących filozofów francuskich, urodził się w 1946 r. w Meudon we Francji. Edukację filozoficzną zdobywał początkowo na uniwersytecie Paris-Sorbonne, a następnie w prestiżowej Ecole Normale Supérieure rue d'Ulm, gdzie w latach 1967-1971 uczestniczył w zajęciach takich filozofów, jak Gilles Deleuze (1925-1995) czy Jacques Derrida (1930-2004).

Marion rozpoczął swoją filozoficzną drogę przede wszystkim jako historyk filozofii nowożytnej, zajmował się m.in. René Descartesem (1596-1650), Martinem Heideggerem (1889-1976) oraz Edmundem Husserlem (1859-1938). Pod kierunkiem Ferdinanda Alquié (1906-1985) przygotował dysertację doktorską poświęconą Arystotelesowskiej problematyce zawartej w *Regułach kierowania umysłem* Descartes'a, którą obronił w 1974 r. Kolejną pracą, powstałą w ramach badań historyczno-filozoficznych Mariona, była teza habilitacyjna opublikowana w 1981 r. *O białej teologii Descartes'a. Analogia, stworzenie prawd wiecznych, fundament* (*Sur la théologie blanche de Descartes. Analogie, création des vérités éternelles, fondement*), a następnie, w 1986 r. opublikował zwieńczenie swojego Kartezjańskiego „tryptyku” *O pryzmacie metafizycznym Descartes'a. Konstytucja i granice kartezjańskiej onto-teo-logii* (*Sur le prisme métaphysique de Descartes. Constitution et limites de l'onto-théo-logie cartésienne*)<sup>1</sup>.

Fenomenolog francuski jest jednym z najwybitniejszych współczesnych komentatorów filozofii Descartes'a i można przyjąć, że właśnie studia nad myślą autora *Medytacji o pierwszej filozofii* doprowadziły Mariona do sformułowania nowej figury „filozofii pierwszej” – fenomenologii donacji<sup>2</sup>. Wydana w 1989 r. przełomowa praca Mariona *Redukcja i donacja* (*Réduction et donation*), stanowiąca swoisty namysł nad podstawowymi problemami pionierów fenomenologii Husserla i Heideggera, owocuje ostatecznym sformułowaniem własnej fenomenologicznej zasady: „tyle redukcji, ile donacji”. Jednocześnie z „oficjalnym” nurtem swojej twórczości filozoficznej Marion od wczesnych lat zajmuje się problematyką teologiczną, m.in. problematyką zła, wolności, oświecenia, zjawisk skrzyżowania spojrzeń, kryzysu i kwestii obecności i nieobecności Boga<sup>3</sup>. Od 1968 r. publikuje artykuły poświęcone głównie teologii wczesnych ojców, porusza również fundamentalną tematykę teologii objawienia, wcielenia czy Eucharystii, odwołując

---

tekst, to wersja ćwiczeniowa z zajęć z promotorem podczas studiów doktoranckich na WT UO. W jednym ze sprawozdań M. Rel wspomina jednak o chęci rozbudowania i publikacji artykułu. Zob. Taż. *Sprawozdanie* [tamże, utworzony 24.05.2016, ostatni raz zmodyfikowany 10.01.2017]. Wrocław 24.05.2016 s. 2. Abstrakt pochodzi z pliku: Taż. *Abstrakt – Marion* [tamże, utworzony 29.03.2019, ostatni raz zmodyfikowany 7.05.2019]. Przep. ARP.

<sup>1</sup> Zob. W. Starzyński. *Wstęp*. W: J.L. Marion. *Będąc danym. Esej z fenomenologii donacji*. Tłum. W. Starzyński. Warszawa 2007 s. VII.

<sup>2</sup> Zob. Tenże. *Neokartezjanizm fenomenologii francuskiej. Sartre, Merleau-Ponty, Levinas, Henry, Marion*. Warszawa 2014 s. 257.

<sup>3</sup> Zob. A. Nawrocki. *Jean-Luc Marion. Nowe drogi w fenomenologii*. Warszawa 2002 s. 18; W. Starzyński. *Wstęp* s. VIII.

się do takich teologów, jak Henri de Lubac (1896-1991), Karl Barth (1886-1968) czy przede wszystkim Hans Urs von Balthasar (1905-1988), z którym współpracuje bezpośrednio, redagując francuską wersję katolickiego pisma „Communio”. W tym nurcie w 1977 r. debiutował książką *Idol i dystans* (*L'idole et la distance*), w której zarysowuje się charakterystyczne dla autora zderzenie pierwotnej myśli chrześcijańskiej z myślą współczesną „śmierci Boga” – Ludwig Feuerbach (1804-1872), Friedrich Nietzsche (1844-1900) czy wspomniany już Martin Heidegger.

Wzajemne przenikanie się motywów teologicznych i filozoficznych oraz charakterystyczne terminy swojego języka filozoficznego: idol i ikona, pojawiają się w kolejnej książce Mariona *Bóg bez bycia* (*Dieu sans l'être*). Filozoficzno-teologiczna specyfika jego myśli z czasem zostaje wzbogacona o fenomenologiczną estetykę, która odgrywać będzie ważną rolę w formułowaniu dojrzałej koncepcji w dziele *Skrzyżowanie tego, co widzialne* (*La Croisée du visible*), oraz o pojęcie fenomenu przesyconego z jego czterema podstawowymi postaciami: idolem, ikoną, wydarzeniem i cielesnością (*Le phénomène saturé*).

Począwszy od lat 90. XX w. Marion cały swój wysiłek twórczy skupia nad wypracowaniem nowej fenomenologii donacji z potraktowanym jako fenomen wyjątkowy – fenomenem daru. Najpoważniejszą próbą filozoficzną wielowątkowego dzieła francuskiego myśliciela jest wydana w 1997 r. książka *Będąc danym* (*Etant donné*), stanowiąca zwieńczenie przeszło 30-letniej, intensywnej aktywności filozoficznej Mariona, prowadzonej równolegle na kilku polach: historii metafizyki, filozofii religii, estetyki i wreszcie fenomenologii<sup>4</sup>.

Obecnie Marion wykłada w katedrze metafizyki paryskiej Sorbony, gdzie jest następcą po Emmanuelu Levinasie (1906-1995) oraz jako profesor wizytujący Chicago University, gdzie z kolei objął tę funkcję po Paulu Ricoeurze (1913-2005)<sup>5</sup>.

## 1. ROLA NIEWIDZIALNOŚCI NAPOTYKANA DZIĘKI IKONIE

Termin «ikona», wywodzący się z greckiego słowa *eikon*, znaczy tyle, co «obraz», «wizerunek», «portret». Jako synonim słowa «obraz» bywa dziś używany w szerokim znaczeniu i w różnych kontekstach, nie wyłączając języka informatyki. W niniejszym tekście chodzi jednak o węższe rozumienie ikony, jako specyficznego typu obrazu sakralnego, zakorzenionego w tradycji bizantyjskiej i wyróżniającego się swoistą tematyką przedstawień, m.in. Chrystusa, Bogurodzicy, aniołów i postaci świętych. Historia kultu ikony zaczyna się od cudownych obrazów, które wydawały się zdolne do przekazywania dowodów nadziemskiej łaski<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> Zob. tamże s. VIII-X.

<sup>5</sup> Zob. tamże s. IX.

<sup>6</sup> Zob. K.M. Wolsza. *Ikona i doświadczenie religijne*. W: Tenże. *Religijne wymiary doświadczenia i myślenia*. Opole 2011 s. 165; H. Belting. *Obraz i kult*. Gdańsk 2010 s. 59.

Ojczyzną ikony jest Wschód. Bardzo wczesnie ikonografia stała się organiczną częścią Tradycji i stworzyła prawdziwą „teologię wizualną”. Ewolucja dokonała się w trzech okresach: epoka justyniańska (VI w.) wraz z cudem Hagia Sophia dążyła do monumentalnej pełni, do przepychu; przywoływała ona wzniosłość przez ogrom, niezmiernoność i znajdowała rozwiązanie w majestatycznym spokoju; potem była epoka pierwszego renesansu bizantyjskiego pod rządami dynastii macedońskiej i dynastii Komnenów (X-XII w.); tutaj nasilenie było bardziej dostosowane do skali ludzkiej, znaczyły je żywość i umiar; wreszcie drugi renesans za czasów rządów Paleologów (XIV w.), który był złotym wiekiem ikony<sup>7</sup>.

Zainteresowanie postacią ludzką sztuka bizantyńska odziedziczyła po starożytności, lecz tradycję przepoiła właściwą sobie sztywnością i frontalnością, a płynność i ekspresję nagiego ciała zastąpiła bogactwem pokrytych ornamentami strojów. Twarze, ręce i stopy, nadal odtwarzane ze sporym realizmem, robią wrażenie, jakby je wycięto i wstawiono do na wpół abstrakcyjnej mozaiki<sup>8</sup>.

Bizancjum wybrało dystans i bezruch, a postacie ludzi spłaszczyło i pokryło wieloma warstwami odzieży. Akcentowano natomiast wyraz twarzy, szczególną uwagę zwracając na oczy: powiększone, szeroko otwarte i zatopione w kontemplacji. Ikona nie była nigdy formą sztuki, która miałaby szokować widza od strony estetycznej, często jednak wyzwała u odbiorcy silne reakcje emocjonalne<sup>9</sup>.

Punktem wyjścia teologiczno-filozoficznej refleksji Mariona jest hermeneutyczna interpretacja różnicy między idolem a ikoną. W swej pierwotnej historycznie postaci te dwa sposoby obrazowania Boga wyrażały się w przedmiotach należących do sfery estetycznej, czyli do sfery zmysłowych przedstawień. Nadal zarówno idol, jak i ikona należą do porządku widzialności, angażują „spojrzenie”, choć widzialność ta poszerza się na „ogład pojęciowy”. Idol, który jest niewidzialnym zwierciadłem widzialności Boga (boskości), odbierany jest jako bezpośrednia „obecność” boskości samej i pozwala ujawnić się boskości tylko na miarę człowieka<sup>10</sup>. Idol nie odzwierciedla Boga (boskości), lecz odzwierciedla – rzetelnie i prawdziwie – to, co ludzie w określonym momencie historycznym (i w określonej kulturze) sądzą na temat Boga, a czego jako własnego sądu nie rozpoznają, „[...] przypomina to, co ludzkie spojrzenie doświadczyło z boskości”<sup>11</sup>.

---

<sup>7</sup> Zob. R. Cormack. *Malowanie duszy. Ikony, maski pośmiertne i całuny*. Tłum. K. Kwaśniewicz. Kraków 1999 s. 247; P. Evdokimov. *Sztuka ikony. Teologia piękna*. Tłum. M. Żurowska. Warszawa 2006 s. 144; E. Kuryluk. *Weronika i jej chusta*. Kraków 1998 s. 107.

<sup>8</sup> Tamże s. 107 (w zachowanych wersjach odautorskich ten cytat jest nieco krótszy [przyp. ARP]).

<sup>9</sup> Jak w przyp. 8.

<sup>10</sup> Zob. H. Perkowska. *Bóg filozofów XX wieku*. Poznań 2001 s. 427-428.

<sup>11</sup> J.L. Marion. *Bóg bez bycia*. Tłum. M. Frankiewicz. Kraków 1996 s. 35; zob. także H. Perkowska. *Bóg filozofów XX wieku* s. 428.

Idol jako niewidzialne zwierciadło, ustala dla spojrzenia jego punkt zatrzymania i wymierza jego zasięg<sup>12</sup>.

Ikona natomiast, paradoksalnie, czyni niewidzialność Boga widzialną. Skupia na sobie ludzkie spojrzenie po to tylko, by je odsunąć od siebie i skierować ku niewyczerpywalnej rzeczywistości niewidzialnego Boga. Ikona wprawia ludzką egzystencję w to specyficzne religijne „drżenie”, jakie pojawia się w zetknięciu z nieskończonym dystansem, z wymiarem bezwzględnej „wysokości” jako absolutnej transcendencji wertykalnej. Jest obrazem tego dystansu, obrazem samej niewidzialności Boga<sup>13</sup>.

Marion pisząc o niewidzialnym spojrzeniu ikony w *La Croisée du visible*, podkreśla ważny dla każdego wierzącego fakt: patrząc na ikonę i doświadczając jej niewidzialnego spojrzenia, uczestniczymy w procesie, w którym niewidzialne dokonuje nawrócenia widzialności: spojrzenie ikony powoduje, iż widzialność przed nią obecna w każdym swym aspekcie zaczyna służyć tej niewidzialności. Jest to, zdaniem Marion, owa fundamentalna rola, jaką ma do wypełnienia niewidzialność napotykana dzięki ikonie. Autor zarysował dwie sytuacje skrzyżowania widzialnego i niewidzialnego. Ta pierwsza to sytuacja klasyczna, znana w fenomenologii, w której niewidzialne – nastawienie intencjonalne, perspektywa – konstytuuje widzialny obiekt intencjonalny<sup>14</sup>. Intencjonalność – to własność skierowania na coś (łac. *intendo*) aktów naszej świadomości. Intencja jest więc relacją, wektorem łączącym podmiot poznający z przedmiotem świadomego aktu<sup>15</sup>. Druga sytuacja natomiast to ta, w której niewidzialne nie konstytuuje obiektu.

Dzieje się to wtedy, gdy niewidzialne spojrzenie ikony ogląda – za pośrednictwem widzialnego malunku obramowującego to spojrzenie niczym tęczówka źrenicę oka – niewidzialne ludzkie spojrzenie. Jest to, podkreśla Marion, sytuacja mniej znana w fenomenologii. W tej bowiem sytuacji intencjonalność spojrzenia ikony nie doprowadza do konstytucji *Ja*, a jedynie, poprzez obalenie widzialności, kwestionuje jego dotychczasowy status<sup>16</sup>.

Według Marion obraz w końcowym swym efekcie przedstawia więcej niż to, co było w zamiarze jego twórcy. By ujawnić ten dodatkowy element, konieczne jest przeprowadzenie analizy obrazu wzorowanej na analizach hermeneutycznych. Marion element ów określa słowem *invu*, w języku polskim – „nie-widziane”. Nie-widziane to coś, co dostrzegamy w obrazie, co jednak nie zostało w nim zawarte zgodnie z intencją artysty, co pojawiło się tam samo, z niewidzialności i co – zdaniem Marion – ożywia obraz, czyni z niego coś cudownego. Autor *La Croisée du*

<sup>12</sup> J.L. Marion. *Bóg bez bycia* s. 33.

<sup>13</sup> Zob. H. Perkowska. *Bóg filozofów XX wieku* s. 428.

<sup>14</sup> Zob. A. Nawrocki. *Jean-Luc Marion* s. 44.

<sup>15</sup> Zob. K.M. Wolsza. *Ikona i doświadczenie religijne* s. 177.

<sup>16</sup> A. Nawrocki. *Jean-Luc Marion* s. 44.

*visible*, interpretując, skąd bierze się owe nie-widziane obrazu, wskazuje na rolę działania czasu lub wydarzeń, które przyczyniły się do zmian powstałych na namalowanym wizerunku. Poprzez pęknięcia, szczeliny, które Marion nazywa *ektypami*, obraz nabiera pewnych cech szczególnych, indywidualnych. Te materialne *ektypy* odsłaniają przed nami prawdziwy, dotąd nie-widziany obraz. Koncentrując się na sytuacji paradoksu, w której mamy do czynienia z ujawnianiem się rzeczywistości wcześniej dla nas niewidzialnej, Marion proponuje, by jako przykład rozważyć zjawisko perspektywy. Właśnie dzięki perspektywie człowiek spojrzeniem swym niejako „dosięga” rzeczy ułożonych w przestrzeni i potrafi je sobie uświadomić w całości, mimo że zachodzą one na siebie i jedne zasłaniają drugie. Dla Mariona perspektywa to nie element obrazu, ale element naszej świadomości – jej warunek *a priori*. Uznaje ją zaś za przykład paradoksu, dlatego że dzięki niej staje się dla nas widzialne to, czego wcześniej nasz wzrok nie dosięgał<sup>17</sup>.

Marionowska estetyka przedstawia twórcę, posługując się obrazem naczynia, w które wlewa się donacja. [...] Szkołą twórcy jest właśnie umiejętność przyjmowania, jego cnotami zaś cierpliwość w oczekiwaniu, skromność w przyjmowaniu, wierność w tworzeniu. Wzorem dla artysty jest pisarz ikon, ponieważ on uczy się przyjmowania przez pracę duchową nad sobą, by stać się doskonałym narzędziem przekazu światła Bożego, które odtąd bić będzie z jego ikony. Zauważmy, że w sztuce ikony element «twórczy» został sprowadzony do minimum. Wszystko obwarowane jest dogmatami i pilnie przestrzegany kanonem pisania ikon, który narzuca nawet proporcje używanych barwników. «Uczynić się zdolnym do donacji oznacza oddać się jej i nauczyć od niej, jakiej miary ona wymaga, by dać się przyjmować». Ta praca nad sobą to właśnie odzwierciedlenie zasady *ile redukcji, tyle donacji*, oczyszczania własnej intencjonalności, własnych oczekiwań, własnych pragnień, by nie przeszkodzić donacji, gdy zechce nam się ujawnić<sup>18</sup>.

W filozofii Mariona obrazy niemal ożywają, a dzięki swej nieprzewidywalności pokazują coś zupełnie innego od tego, co było zamiarem malarza, a zarazem różnego od naszych wobec nich oczekiwań<sup>19</sup>. Rację więc ma Marion, gdy powiada, że idole i ikony to dwa różne „[...] sposoby bycia bytów”<sup>20</sup>. Idol to byt powstrzymujący spojrzenie, które dotąd „[...] przenikało przezrzystość świata widzialnego”<sup>21</sup>;

<sup>17</sup> Zob. tamże s. 41-45.

<sup>18</sup> U. Idziak. *Dar. Spór między Jeanem-Lukiem Marionem a Jacques'em Derridą*. Kraków 2009 s. 65, z powołaniem na: J.L. Marion. *La croisée du visible*. Paris 1996 s. 81.

<sup>19</sup> W pierwotnej wersji kolejne zdanie brzmi: Filozof rozróżnia obrazy, używając pojęć: idol i ikona (*La Croisée du visible*), idol – spełnia nasze pragnienia i przewidywania, okazuje się obrazem na miarę naszego oczekiwania, natomiast ikona... Por. M. Rel. *Rel M\_ fragment Marion* s. 3 [przyp. ARP].

<sup>20</sup> J.L. Marion. *Bóg bez bycia* s. 28. Cyt. za: M.P. Markowski. *Pragnienie obecności. Filozofie reprezentacji od Platona do Kartezjusza*. Gdańsk 1999 s. 19.

<sup>21</sup> Tamże.

natomiast ikona – „[...] przekracza miarę oczekiwania, anuluje przewidziane”<sup>22</sup>. Ikona to byt, który niczego nie pokazuje, lecz poucza spojrzenie, by mogło się ono „[...] odbijać od widzialnego, aby wzmacniać w nim nieskończony przepływ niewidzialnego”<sup>23</sup>. Ikona pokazuje nam przede wszystkim to, co nie ujawnia się jako obiektywność. Marion jest przekonany, że dzięki temu wskazuje ona na to, co nie jest do naszej dyspozycji – prowadzi ku prawdziwemu Bogu<sup>24</sup>.

## 2. CELOWA DĄŻNOŚĆ INTENCJI SKIEROWANEGO NA NAS SPOJRZENIA<sup>25</sup>

Hermeneutyka ikony powiedziałaaby zapewne: widzialne staje się obrazem niewidzialnego jedynie pod warunkiem, że przyjmuje jego intencję, czyli jednym słowem, uwzględniając tę intencję, odsyła do niewidzialnego. Krótko mówiąc, niewidzialne nie patrzy w twarz (jako niewidzialne), jeżeli nie przejdzie w widzialne (jako twarz), podczas gdy widzialne nie zachęca do oglądania (jako widzialne), jeżeli nie przejdzie w niewidzialne (jako intencja)<sup>26</sup>.

Marion nie odwołuje się do żadnej konkretnej ikony. Opiera się na teologii piękna i doktrynie kanonu dotyczącego pisania ikon raczej niż na fenomenologicznej analizie samych dzieł. Gdy wprowadza po raz pierwszy pojęcie ikony w *Bogu bez bycia*, nie przywołuje żadnego obrazu, lecz fragment *Iliady*<sup>27</sup>. Niewidzialne nie staje się widzialne w ikonie. Nie ma żadnej substancjalnej obecności przedstawionego, jest *hypostasis* albo *persona*, która

[...] potwierdza swoją obecność właśnie przez [...] celową dążność intencji (*stochasma*) przysługującej spojrzeniu<sup>28</sup>.

Jednakże ważne jest rozróżnienie pomiędzy spojrzeniem „uczestniczącym” i „ogłędającym”. Ikona nie potrzebuje naszego oglądu. Możemy tylko uczestniczyć – być częścią czegoś, czego nie ogarniamy<sup>29</sup>.

W ikonie wzrok nie może „odpocząć”, nie pozwala się uwikłać w urodę rzeczy, lecz jest wciąż porywany od tego, co widzialne ku temu, co niewidzialne. Jest tak, jakby intencja wzrokowa nie wychodziła od nas, lecz od samej boskości, która – niewidzialna – zdaje się szukać tego, co widzialne, by w nim zamieszkać.

<sup>22</sup> J.L. Marion. *La Croisée du visible* s. 81. Cyt. za: A. Nawrocki. *Jean-Luc Marion* s. 45.

<sup>23</sup> J.L. Marion. *Bóg bez bycia* s. 41. Cyt. za: M.P. Markowski. *Pragnienie obecności* s. 19-20.

<sup>24</sup> Zob. A. Nawrocki. *Jean-Luc Marion* s. 46.

<sup>25</sup> Alternatywny tytuł podpunktu: *Intencja wypływająca od samego Boga*. Zob. M. Rel. *J.L. Marion* s. 5 [przyp. ARP].

<sup>26</sup> J.L. Marion. *Bóg bez bycia* s. 47.

<sup>27</sup> Zob. U. Idziak. *Idol i ikona. Estetyczne aspekty fenomenologii Jeana-Luca Mariona*. „Logos i Ethos” 2004 nr 2 (17) s. 58.

<sup>28</sup> J.L. Marion. *Bóg bez bycia* s. 39. Cyt. za: U. Idziak. *Idol i ikona* s. 58.

<sup>29</sup> Zob. U. Idziak. *Idol i ikona* s. 59.

W ten sposób ikona wciąż przypomina o tym, co niewidzialne, paradoksalnie czyniąc widzialną niewidzialność jako taką, bezwzględną niewidzialność boskości<sup>30</sup>. Jednocześnie to, co niewidzialne, patrzy na nas poprzez twarz:

[...] ikona odsłania się jako twarz, która spogląda na nasze spojrzenia, by wezwąć je ku swej głębi<sup>31</sup>.

Ikona według Mariona jest obrazem, w którym podstawowa intencja wypływa nie z nas, lecz zstępuje niejako od Boga samego i porywa nasz wzrok ku temu, co niewidzialne, to taki obraz, który w sposób najbardziej paradoksalny ukazuje Niewidzialne jako Niewidzialne, nie próbując Go zastępować naszymi, choćby najbardziej pobożnymi i wyrafinowanymi wyobrażeniami i pojęciami na temat Boga. Dla Mariona ikona to nie tyle obraz malowany, mozaika czy inne elementy liturgiczne i wizerunek, lecz to niewidzialne, oglądające nas spojrzenie, które nie ma nic wspólnego z percepcją widzialnego czy estetyką. Patrzymy bowiem nie na ikonę, lecz poprzez ikonę w niewidzialne Boga. W ten sposób powodujemy, że nasze spojrzenie zamienia się w oddawanie czci. Czcząc ikonę, doświadczamy natomiast, że obraz jej zanika, a jego miejsce zajmuje niewidzialny oryginał. Marion wyklucza ze swej filozofii związek mimetyczności (nie rozdziela widzialnego i niewidzialnego, lecz pozwala na przechodzenie między nimi) i zamiast niego wprowadza nowy – zaczerpnięty z teologii ikony – tranzytywność. Dzięki niej ukazują nam inne, niewidzialne, patrzące na nas spojrzenie. Cześć, jaką otrzymuje ikona przez jej tranzytywność, w żaden sposób nie pozostaje dla ikony, gdyż w akcie jej uczczenia wizerunek widzialny dla nas ginie, a my prowadzeni jesteśmy ku prototypowi<sup>32</sup>.

Ikona rozporządza drewnem i farbami w taki sposób, aby na niej objawiła się intencja zrodzonego przez nią przenikliwego spojrzenia [...]: spojrzenie nie należy już tutaj do człowieka, który zmierza do najlepiej widzialnego, a tym bardziej nie do artysty; takie spojrzenie należy tutaj do samej ikony, w której niewidzialne staje się widzialnym tylko intencjonalnie, a więc poprzez swoją celową dążność. [...] Ikona spogląda na nas – dotyczy nas, skoro pozwala uwidocznić się intencji niewidzialnego. [...] Niewidzialne w ikonie opiera się na intencji twarzy. Im lepiej twarz staje się widzialna, tym bardziej widzialna staje się niewidzialna intencja, która kieruje ku nam swoje spojrzenie<sup>33</sup>.

<sup>30</sup> Zob. K. Tarnowski. *Bóg fenomenologów*. Tarnów 2000 s. 238-239.

<sup>31</sup> J.L. Marion. *Bóg bez bycia*. Cyt. za: K. Tarnowski. *Bóg fenomenologów* s. 239.

<sup>32</sup> Zob. A. Nawrocki. *Jean-Luc Marion* s. 49; K. Tarnowski. *Bóg fenomenologów* s. 239.

<sup>33</sup> J.L. Marion. *Bóg bez bycia* s. 42.



### 3. FENOMENY NASYCONIE INTUICJĄ

Zarówno u Kanta, jak i u Husserla, zauważa Marion, fenomeny są „zde-finiowane” (*dé-finition*) jako

[...] fenomeny są dane w naoczności, choć owa naoczność pozostaje skończona, albo jako zmysłowa, albo jako najczęściej niedostateczna lub idealna (Husserl): z zasady fenomeny jawią się już tylko w niedoborze naoczności, a zatem w ubogoci donacji<sup>34</sup>.

Natomiast Marion wyróżnia trzy możliwe relacje zachodzące pomiędzy tak określoną intuicją (naocznością) oraz intencją: 1) intencja może zostać potwierdzona przez naoczność, 2) intencja może przekroczyć wszelkie naocznościowe wypełnienie, 3) intencja (pojęcie albo znaczenie) nie może nigdy osiągnąć adekwatności z naocznością (wypełnieniem), ponieważ ta przekracza to, co pojęcie może objąć i opisać. Możliwe są do pomyślenia, przekonuje Marion, takie fenomeny, które są nieuwarunkowane i do niczego nieredukowalne, od niczego nie zależą, choć są nam dane. To właśnie w nich objawiona zostaje podstawowa, zdaniem francuskiego filozofa, struktura rzeczywistości, jaką jest donacja. Marion określa je jako fenomeny nasycone intuicją i wyróżnia cztery ich rodzaje: wydarzenie, idol, ciało i ikona – spojrzenie drugiego. Fenomen nasycony jest z istoty nieprzewidywalny – intuicja, która go bezustannie nasycza, nie pozwala świadomości rozróżnić i zsumować skończonej liczby skończonych części, nie da rady go „przewidzieć”, zanim nie pojawi się we własnej osobie. Marion odróżnia widzenie (*voir*) od patrzenia (*regarder*). Widzieć coś, to obojętnie przyjmować przepływ widzialnego, nie będąc przez nie poruszonym. W przeciwieństwie do tego „patrzeć” oznacza zobaczyć coś – skonfrontować się ze strumieniem widzialnego i stawić mu czoła. Skoro jednak można widzieć, a jednak nic nie zobaczyć, to patrzenie nie jest związaniem relacji z widzialnością, lecz z tym, „co jeszcze nie-widziane (*l'invu*)”. Zdaniem Mariona, „czysty dar”, samo „danie się” poprzedza to, co jest dane – zjawisko, rzecz, którą widzimy. Sztuka dokonuje przekształcenia tego, co dane, w widzialność<sup>35</sup>.

Czym więc jest ikona i jak dalece przekracza widzialność obrazu jako zwykłego dzieła sztuki?<sup>36</sup> Ikona przedstawia zawsze ludzką twarz, lecz przede wszystkim spojrzenie, które spogląda w oczy wiernym:

<sup>34</sup> Tenże. *Będąc danym* s. 241; por. także: P. Schollenberger. *Granice poznania doświadczenia estetycznego*. Warszawa 2014 s. 146-147.

<sup>35</sup> Zob. tamże s. 147-151.

<sup>36</sup> Zob. tamże s. 155.

[...] namalowane spojrzenie odwraca się niewidzialnie ku niewidzialnemu spojrzeniu modlącego i przekształca swą własną widzialność, włączając ją w stosunek dwóch niewidzialnych spojrzeń<sup>37</sup>.

Niewidzialne spojrzenie wiernego to jego intencja, która jednak skierowana ku widzialnej materii nie konstytuuje żadnego przedmiotu intencjonalnego, tym bowiem, co napotyka, jest intencja spoglądającego świętego. Widzialne ikony jest „[...] nasycone niewidzialnym dwóch spojrzeń”<sup>38</sup>. Nigdy nie posiadam fenomenu daru, a jedynie to, co darowane; podobnie też nigdy nie widzę własnego spojrzenia, lecz jedynie to, na co spoglądam. Czując na sobie czyjeś spojrzenie, nigdy go nie widzę, choć go doświadczam – w ten sposób ikona dopełnia zradykalizowaną przez Marioną formułę redukcji transcendentальной, darowując akt dania, który nie krzepnie w tym, co darowane, w jakiejś intencjonalnej przedmiotowości:

[...] niewidzialne – pisze Marion – działa dowolnie i oswobadza widzialne ze statusu spektaklu<sup>39</sup>.

Nazwiemy ten ostatni typ fenomenu przesyconego ikoną, ponieważ nie dostarcza ona już żadnego widowiska dla spojrzenia, ani nie znosi spojrzenia żadnego widza, lecz wprost przeciwnie, sprawuje swoje spojrzenie na tym, kogo ma przed sobą. Spoglądający przyjmuje miejsce oglądanego, zmanifestowany fenomen odwraca się w manifestację nie tylko w sobie i z siebie, lecz ściśle przez siebie i na podstawie siebie (automanifestacja) – paradoks odwraca biegunowość manifestacji podejmując w niej inicjatywę zamiast jej się poddać, dając ją, zamiast pozwolić się w niej dać [...]. Należy w tym miejscu zauważyć, że naoczność przybiera tu absolutnie nową postać; w istocie spojrzenie, które do mnie przybywa (nadejście, wydarzenie) nie dostarcza żadnego widowiska, [...] w spojrzeniu z naprzeciwka, nie ma nic do zobaczenia (nawet barwy tęczy, która je okala). Spojrzenie, które Inny na mnie kładzie obciążając mnie nim, nie daje się zatem oglądać, ani nawet zobaczyć – to niewidzialne spojrzenie, daje się jedynie, aby je wytrzymać. Inny jest mi obciążeniem: ściśle mówiąc, ciąży na moim spojrzeniu jak ciężar, brzemień<sup>40</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Marionowska koncepcja idola i ikony w ciągu bez mała 30 lat uległa znacznej przemianie. Pojęcia te przez cały ten okres pozostały przeciwstawne. Marion przeciw-

<sup>37</sup> J.L. Marion. *La Croisée du visible*. Cyt. za: P. Schollenberger. *Granice poznania doświadczenia estetycznego* s. 155.

<sup>38</sup> Tamże s. 155.

<sup>39</sup> J.L. Marion. *La Croisée du visible*. Cyt. za: P. Schollenberger. *Granice poznania doświadczenia estetycznego* s. 155.

<sup>40</sup> J.L. Marion. *Będąc danym* s. 283-284. W pierwotnej wersji ten cytat został umieszczony na końcu, przed ostatnim zdaniem tekstu. Por. M. Rel. *Rel M\_f fragment Marion* s. 4-5 [przyp. ARP].

stawiając sobie idola i ikony, precyzuje w swojej filozofii, że pojęciami idol i ikona mogą być określane wyłącznie byty – *sigma* – które jakoś odnoszą się do boskości. W pewnej mierze francuski filozof czerpie wsparcie z filozofii Lévinasa. W koncepcji Lévinasa intencjonalność ma podwójny charakter. Z jednej strony jest to nasza intencjonalność, lecz przemieniona przez obecność Drugiego i skierowana z powrotem ku nam. Z drugiej zaś – jest to intencjonalność samego Drugiego, wcześniejsza od naszej. Marion kontynuuje wątki filozofii Lévinasa. W jego filozofii fenomeny nasycone intuicją oddziałują na nas dzięki swej własnej intencjonalności – kształtują nas, wzywają – a także naszą intencjonalność odwracają. Ikona ma intencjonalność pochodzącą z dwóch źródeł. Idol zaś, niczym lustro, wyłącznie odwraca naszą intencjonalność. Marion pokazał w *Réduction et donation*, że wspomniane tu wezwanie fenomenów nasyconych intuicją jest różne od wezwania bycia. Ich danie się jest bowiem dla nas wezwaniem i z ich dania się przyjmujemy naszą sobość. Nasze danie się jest zatem odpowiedzią na ich danie się – na wezwanie płynące od nich. Marion pisząc o tym, zwrócił uwagę, że zarówno idol, jak i ikona kształtują nas, a ich intencjonalność wynika z ich dania się<sup>41</sup>.

W koncepcji Mariona fenomen posiadający własną intencjonalność pozostaje niewidzialny. Niewidzialność fenomenu wynika z tego, że on się wyłącznie daje, a danie pozostaje przecież niewidzialne. Również z dania czerpie on swą intencjonalność. Dlaczego więc mówimy o widzialności ikony i idola? Mówienie o widzialnym idolu czy ikonie jest usprawiedliwione, gdyż – zdaniem Mariona – to właśnie wydany przemienia danie się w ukazywanie się. On też decyduje, co jest ikoną, a co idolem. Gdy bowiem nabieramy przekonania, że naszym działaniem całe danie przemienione zostało w ukazywanie się, tworzymy idola. Gdy zaś pozostajemy przekonani o bezmiarze dania, które pozostaje do ukazania, wtedy „piszemy” ikony. Pojęcia ikona i idol, choć w książkach Mariona rozważane są najczęściej na przykładach dzieł sztuki, ostatecznie tracą więc estetyczną konotację. Wydany, przemieniając danie się w ukazywanie się, w każdym swoim akcie uczynić może idola lub ikonę i nie muszą to być obrazy<sup>42</sup>.

Kończąc rozważania, należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden istotny aspekt „chrystologii filozoficznej” Mariona. A mianowicie na wymiar dystansu. Marion podkreśla, że ikona odsłania jedyny wymiar, w jakim możemy napotkać Boga: wymiar dystansu. Z jednej strony dystans zabrania raz na zawsze wszelkiego panteizmu, a zwłaszcza wszelkiego podporządkowywania Boga czemuś odeń pod jakimkolwiek względem bardziej podstawowemu. Dystans – to wymiar wysokości, bezwzględnej i nieredukowalnej transcendencji. Z drugiej strony dystans u Mariona potrzebny jest Bogu jedynie po to, by go przebył w geście miłości w poszukiwaniu człowieka. W tym sensie dystans wchodzi w samą definicję miłości:

<sup>41</sup> Zob. A. Nawrocki. *Jean-Luc Marion* s. 75-77.

<sup>42</sup> Zob. tamże s. 78.

miłość to przemierzanie dystansu między mną a drugim, wychodzenie z siebie ku drugiemu, a jeszcze głębiej dawanie siebie, wyrzucie, *kenoza*. Dlatego tym, kto najdoskonalej ukazuje dystans i kto z tego powodu jest zarazem najdoskonalszą ikoną miłości, jest, według Mariona, Chrystus<sup>43</sup>.

Marion w swojej twórczości wyszedł od próby sformułowania filozofii miłości i okresowo do tej problematyki powracał. Obecnie wiadomo już, że w ramach fenomenologii dania zamierza dokonać gruntownego jej opracowania fenomenologicznego<sup>44</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

- Belting H.: *Obraz i kult*. Gdańsk 2010.
- Cormack R.: *Malowanie duszy. Ikony, maski pośmiertne i całuny*. Tłum. K. Kwaśniewicz. Kraków 1999.
- Evdokimov P.: *Sztuka ikony. Teologia piękna*. Tłum. M. Żurowska. Warszawa 2006.
- Idziak U.: *Dar. Spór między Jeanem-Lukiem Marionem a Jacques'em Derridą*. Kraków 2009.
- Idziak U.: *Idol i ikona. Estetyczne aspekty fenomenologii Jeana-Luca Mariona*. „Logos i Ethos” 2004 nr 2 (17) s. 45-63.
- Kuryluk E.: *Weronika i jej chusta*. Kraków 1998.
- Marion J.L.: *Będąc danym. Esej z fenomenologii donacji*. Tłum. W. Starzyński. Warszawa 2007.
- Marion J.L.: *Bóg bez bycia*. Tłum. M. Frankiewicz. Kraków 1996.
- Marion J.L.: *La croisée du visible*. Paris 1996.
- Markowski M.P.: *Pragnienie obecności. Filozofie reprezentacji od Platona do Kartezjusza*. Gdańsk 1999.
- Nawrocki A.: *Jean-Luc Marion. Nowe drogi w fenomenologii*. Warszawa 2002.
- Perkowska H.: *Bóg filozofów XX wieku*. Poznań 2001.
- Schollenberger P.: *Granice poznania doświadczenia estetycznego*. Warszawa 2014.
- Starzyński W.: *Neokartezjanizm fenomenologii francuskiej. Sartre, Merleau-Ponty, Levinas, Henry, Marion*. Warszawa 2014.
- Tarnowski K.: *Bóg fenomenologów*. Tarnów 2000.
- Wolsza K.M.: *Ikona i doświadczenie religijne*. W: Tenże. *Religijne wymiary doświadczenia i myślenia*. Opole 2011 s. 165-178.

## Archiwalia Małgorzaty Rel

*Abstrakt – Marion* [dokument z archiwum elektronicznego utworzony 29.03.2019, ostatni raz zmodyfikowany 7.05.2019].

*J.L. Marion* [dokument z archiwum elektronicznego utworzony 3.10.2016, ostatni raz zmodyfikowany 29.03.2019].

<sup>43</sup> Zob. K. Tarnowski. *Bóg fenomenologów* s. 239-240.

<sup>44</sup> Zob. A. Nawrocki. *Jean-Luc Marion* s. 161.

*Niewidzialne* [dokument z archiwum elektronicznego utworzony 9.01.2017, ostatni raz zmodyfikowany 22.11.2018].

*Rel M\_fragment Marion* [dokument z archiwum elektronicznego utworzony i ostatni raz zmodyfikowany 4.10.2016].

*Sprawozdanie* [dokument z archiwum elektronicznego utworzony 24.05.2016, ostatni raz zmodyfikowany 10.01.2017]. Wrocław 24.05.2016.

**Streszczenie:** Głównym celem badań jest ustalenie fundamentalnej roli niewidzialności, dokonywanej dzięki ikonie w myśli Mariona. Marion od wczesnych lat swojej twórczości zajmuje się problematyką teologiczną, m.in. problematyką zła, wolności, oświecenia, zjawiskami skrzyżowania spojrzeń, kryzysu i kwestii obecności i nieobecności Boga. Filozoficzno-teologiczna specyfika myśli Mariona z czasem zostaje wzbogacona o fenomenologiczną estetykę, która odgrywać będzie ważną rolę w formułowaniu dojrzałej koncepcji fenomenu przesyczonego czterema podstawowymi rzeczywistościami: idolem, ikoną, wydarzeniem i cielesnością.

**Słowa kluczowe:** Jean-Luc Marion, fenomenologia donacji, ikona, idol, niewidzialne, widzialne.